

Zwycięskie prace konkursu



Idealny trawnik.

Jak najszybsze koszenie trawnika- oczywiście noty za styl również przyznawane :))

Szybkie porządne odkurzenie pokoju odkurzaczem przy użyciu słuchawek na uszach mając włączoną muzykę tę ,którą lubimy słuchać.

Zakupy spożywcze na czas.

Wyścig między sklepowymi półkami, musisz znaleźć konkretne produkty w najniższej cenie w najkrótszym czasie. Podziwiać można ślizgi i drifty na wypolerowanej podłodze. Kółka w sklepowym wózku wymieniane niczym w bolidzie. Na samą myśl aż czuć te olimpijskie emocje.

Czynność z życia codziennego,

która mogłaby być dyscypliną olimpijską to zdecydowanie bieg za dzieckiem jadącym na rowerku biegowym. W takim małym człowieczku drzemią takie pokłady energii , że każde wyjście na rowerek kończy się sprintem dla rodzica. Nie warto się stroić . Wygodne buty i sportowe ubranie. Trening zaliczony :))

Definitywnie spanie powinno stać się konkurencją olimpijską!

Młodzi rodzice, zabiegani nastolatki, czy po prostu śpiochy by mogły rywalizować wiele, wiele godzin, a przy okazji odpocząć i wreszcie się wyspać. Rywalizacja na pewno odbywałaby się bez sprzeczek i przy przyjemnych dźwiękach szumu morza lub kotysanek.

Dyscyplina olimpijska mogłaby zostać moja codzienność,

życie z 3 letnim synem to jeden wielki bieg z przeszkodami. Zaczynając od godziny 6 rano, gdy syn wstanie kończąc na godzinie 20 gdy kładzie się spać. Od rana ściągamy matego z komód, stołu i szafek. Wchodzi i skacze gdzie jest tylko możliwość, a ja w biegu Go łapie. Wyjście na zakupy Ti jest dopiero ciekawe wyzwanie, lawiruje między półkami że stoikami a polkami z warzywami, łapiąc wszystko.

Dyscyplina – bieg po prąd.

Każdy chyba zna ten wyścig z czasem, kiedy zostaje nam w telefonie 1 baterii, bo odkładaliśmy do ostatniej chwili moment podniesienia się z kanapy. Wtedy zaczyna się walka z czasem. Telefon zaczyna odliczać 30 sekund do wyłączenia. Już wyobrażam sobie tor przeszkód- przeskakiwanie stert ubrań i skarpetek, krzesel, psów, kotów i kilku zakrętów w korytarzu, aby dostać się do gniazdka z ładowarką w jak najkrótszym czasie.

Myślę że świetną dyscypliną olimpijską z życia codziennego byłoby mopowanie podłóg na

czas. Dodatkowe punkty za jakiś ciekawy układ choreograficzny. Potem tylko test białej rękawiczki i można świętować zwycięstwo! :))

Leżenie na kanapie techniką dowolną.

Start w dowolnym czasie. Punktowana ilość obrotów na lewy lub prawy bok. Długość drzemki nieograniczona. Zwycięża osoba najdłużej utrzymująca się w pozycji horyzontalnej.

Do konkurencji olimpijskich mogło by trafić poranne wyrabianie się matki.

Zawodnik dostaje 2h i ma za zadanie: wyszykować siebie do pracy (praca w korpo), obudzić dzieci, wyprowadzić psa i w tym czasie kupić bułki, uszykować śniadanie, sprawdzić plecaki, znaleźć zeszyt do matematyki i buty na piłkę. Wyprowadzić dzieci na autobus i samej zdążyć do pracy.

Zwinne Przechodzenie przez Zagrożone Mieszkanie.

W tej konkurencji uczestnicy muszą jak najszybciej przejść przez mieszkanie pełne mebli, zabawek i przeszkód, nie przewracając ich. Mają na to 5 minut. Każda przewrócona przeszkoda skutkuje karą punktową, a oceniana jest zwinność w omijaniu przeszkód, czas ukończenia zadania oraz liczba przewróconych przedmiotów. Celem jest minimalizacja liczby ruchów i zużytej energii.

Wyścig z jajkiem na łyżce.